Wiadomości Sokole
Okręgu III. Dzielnicy krakowskiej.
Wychodzą w miarę potrzeby.

Nr. 10. Tarnów 31 sierpnia 1927 r. Rok III.

DZIAŁ URZĘDOWY

SPRAWOZDANIE

z posiedzenia Zarządu Okręgu III. z dnia 14-go sierpnia 1927 roku, odbytego w Tarnowie w kancelarji Sokoła I.

Obecni: prezes Dr Cyga, wiceprezes Starostka, naczelnik Zając, druhowie Szpak z Dąbrowy, Wiśniewski i Szczerba z Dębicy, Martyna z Pilzna, Weryński z Mielca, Żołądź i Wierzbanowski z Tarnowa i jako gość Wrona z Tarnowa-Strusiny.

1) Wniosek druha Starostki, aby przełożyć porządek dzienny i omówić najpierw sprawę zlotu, a później ćwiczeń przysposobienia wojskowego, nie uzyskał poparcia, a na wniosek druha Martyny postanowiono nad obydwoma punktami razem obrady prowadzić.

2) Druh Zając odczytuje okólnik L. 88 z dnia 25 kwietnia 1927, zamieszczony w „Wiadomościach Sokolich Nr. 6, zawiadamiający Gniazda o ćwiczeniach przysposobienia wojskowego w dniu 10 września 1927 i ogólnem zadaniu taktycznem, o nałożeniu obowiązku na Gniazda Tarnów I. i Dębicę postarania się o sędziów rozjemczych i dowódców grup i podania nazwisk tychże do 10 maja b. r. Okręgowi, a to celem omówienia z temi szczegółów zadania taktycznego, zaznaczając przytem, że Dębica już 5 maja b. r. podała nazwiska komendanta grupy i nazwiska sędziów rozjemczych, a nawet komendantów odcinków, — natomiast Tarnów I. składu sędziów do dnia 20 czerwca b. r. nie podał, a nawet na pisemne ponaglenie do L. 148 z dnia 21 czerwca 1927 nie odpowiedział. Dopiero na osobistą interwencję druhów Starostki i Zająca u prezesa Gniazda druha Dra Lubienieckiego otrzymano dnia 21 lipca b. r. pismo z 19 lipca 1927 Gniazda Tarnów I., które następnie odczytuje, wyjaśniając, że oficjalnej rozmowy na ten temat z nikim nie prowadzono.

Również odczytuje pismo, wysłane z odpisem pisma Tarnów I. do Dzielnicy, na które dotąd odpowiedź nie nadeszła.

Druh Wiśniewski zaznacza, że pismo Gniazda Tarnów I. jest smutnem stwierdzeniem, że w Tarnowie nic się w tej sprawie nie robi i dopóki ma się do czynienia z nieznajomością rzeczy lub jej

niezrozumieniem, można sprawę jeszcze na dobre tory skierować i na jej poprawę wpłynąć. Co innego, gdy widzi się w działalności, a w tym wypadku nieczynności jeszcze i złą wolę. Wtenczas wpływ czynników, dążących do dokonania czegoś już jest utrudniony. Zamiast po otrzymaniu rozkazu od Okręgu wejść w porozumienie z instruktorem wojskowym i możliwe braki w rozkazie wyrównać po porozumieniu się wzajemnem, zaczęto rozkaz krytykować i wykazywać, że wyszkolenie wojskowe jest w Okręgu Tarnowskim dopiero w zaczątkach. Takie wyznanie musi każdego zadziwić, że tu nic się w sprawie wyszkolenia wojskowego i wychowania fizycznego nie robi. Ministerstwo, a tem samem Marszałek Piłsudski nie łączy się z nierobami, ale nakazuje instruktorom wojskowym przerabiać wszelakie ćwiczenia i to praktycznie, a więc w terenie; wyznawcami zaś tego kierunku pracy są niektórzy, ale tylko w słowie, a nie w czynie. — Zaznacza dalej, że przysposobienie wojskowe w Dębicy przeszło już wyszkolenie drużyny, a w Tarnowie spychają całą winę na oficerów instrukcyjnych i twierdzi, że Gniazdo ma czuwać, aby ćwiczenia przysposobienia wojskowego odbywały się jak należy. — Zaznacza dalej, że gniazdo Tarnów I. sędziów w wojskowych aktywnych znalazłoby, bo oni chętnie tej pracy się podejmują i nigdy się od niej nie uchylają i nadmienia, że nawet generał Galica miał być obecnym na tych naszych ćwiczeniach; a że Ministerstwo te imprezy popiera, podaje fakt, że udzieliło na ćwiczenia takie w powiecie kolbuszowskim 600 zł. subwencji, a na ćwiczenia nasze miała Dębica przyrzeczone 800 zł.; ileby Tarnów otrzymał, należy zapytać oficera instrukcyjnego i tych, którzy się ani trochę sprawą nie zainteresowali.

Zaznacza dalej, mimo że programy wychowania fizycznego i przysposobienia wojskowego są w opracowaniu, to przecież to nie upoważnia nas do bezczynności. A przecież i program, chociaż nowy wyjdzie, to zawsze jest tylko programem, a rzeczywistość czasem każe nietrzymania się niewolniczo programu, lecz pozostawia pole do kształcenia samodzielności.

W końcu zauważa, że stadjon w Dębicy, z powodu braku funduszów do września wykończony i oparkaniony nie będzie i że zlot i uroczystość poświęcenia sztandaru, o ile te uroczystości nie będą przełożone do przyszłego roku, nie odbędzie się tak, jak sobie tego Gniazdo Dębica życzy.

Komunikuje przeto uchwałę Zarządu Gniazda Dębicy odniesienia się do Okręgu z prośbą o przełożenie zlotu, jakoteż ćwiczeń przysposobienia wojskowego na rok następny.

Druh Weryński zapytuje naczelnika, jak opiewają raporty miesięczne Gniazda Tarnów I., na co odpowiada druh Zając. — Dalej zaznacza druh Weryński, że DOK. Przemyśl nakazało w mieleckim powiecie przeprowadzić w maju ćwiczenia nocne tamtejszego przysposobienia wojskowego, na które delegowano specjalnego oficera;

zaś oficerowi instrukcyjnemu udzielono urlopu z zastrzeżeniem, że na czas ćwiczeń naszych przerwie urlop i w ćwiczeniach weźmie udział.

Druh Szczerba zaznacza, że nas nie obowiązuje program młodzieży szkolnej, lecz program naszego Związku, który nas do dziś obowiązuje.

Druh Martyna zapytuje, czy manewry przysposobienia wojskowego mogłyby się odbyć bez względu na zlot w Dębicy, — na co odpowiada druh Zając, że tak. — Wobec tego uważa druh Martyna za wskazane, oświadczenie Gniazda Dębicy przyjąć do wiadomości i urządzić zlot w roku przyszłym z tym samym programem. Co się tyczy manewrów, winę ponosi wyłącznie Gniazdo Tarnów I., bo chociażby się nawet chciało te ćwiczenia urządzić, to teraz już się nie da.

Druh Dr Cyga uważa za wskazane, aby zlotu i ćwiczeń przysposobienia wojskowego nie odraczać, a to ze względu, że komendy wojskowe i hufce szkół średnich o tych ćwiczeniach powiadomione zostały i że należy to wszystko odbyć, choćby z kilkunastodniowem opóźnieniem.

Druh Szczerba zaznacza, że wprawdzie komenda wojskowa została o ćwiczeniach zawiadomiona, jednakowoż terminu nie podano; zaznacza dalej, że Gniazdo Dębica chciałoby coś na pokrycie kosztów boiska zyskać, a co niemożliwem byłoby, gdyby zlot odbyć się musiał we wrześniu b. r.

Druh Martyna zgadza się z wywodami druha prezesa Dra Cygi, że odroczenie ćwiczeń i zlotu zrobi złe wrażenie na całej organizacji i wojskowości, jednakowoż ze względu na Dębicę zlot należy odroczyć. Co do ćwiczeń przysposobienia wojskowego zauważa, że w najbliższym czasie odbędzie się w Pilźnie poświęcenie boiska dla przysposobienia wojskowego i czyby ćwiczeń naszych nie połączyć z tą uroczystością, na co odpowiada dh. Szczerba, że ma wiadomości, że przy tem poświęceniu ma brać udział tylko przysposobienie wojskowe, a o Sokolstwie mowy nie było, wobec czego na wniosek dha Starostki uchwalono zlot i ćwiczenia wojskowe odłożyć do następnego roku a poprzeć zlot okręgowy w Jaśle, obsyłając ten zlot jak największą ilością ćwiczących.

Druh Zając odczytuje dalszą część pisma Sokoła I. w sprawie sztandaru i zauważa, że w piśmie tem nie polecano lecz radzono sprawić kopję starego sztandaru o wymiarach obecnie przepisanych 1 m^2, gdyż obecny sztandar, gdyby przyszło nieść z boiska sokolego pod gmach Sokoła-Macierzy we Lwowie, nie byłby w stanie nikt temu podołać; na co odpowiada druh Wierzbanowski, że ten stary na nowy sztandar da się przerobić, gdyż na sprawienie nowego brak funduszów.

Druh Dr Cyga odczytuje uchwałę Zarządu Sokoła w Ropczycach, domagającą się przedstawienia druha Starostki do odznaczenia.

Druh Zając zawiadamia, że i drugie takie pismo urzędowe wpłynęło do Przewodnictwa Okręgu, jednakowoż z uchwaleniem wniosków do odznaczenia należy się wstrzymać aż do czasu załatwienia przez Przewodnictwo czy też Zarząd Związku wniosków dawniej przez Okręg uchwalonych.

Druh Martyna wspomina także o druhu Radoniewiczu, którego należałoby odznaczyć za pracę w Sokole Pilznieńskim, jednakowoż ze względu na uwagi, poczynione przez druha Zająca, wstrzymuje się z postawieniem wniosku aż do następnego posiedzenia Zarządu.

Na tem posiedzenie zamknięto.

Za sekretarza: **Michał Żołądź.** Prezes: **Dr Władysław Cyga.**

LUSTRACJE

Dnia 28-go sierpnia 1927 r. przeprowadziłem lustrację **w Ciężkowicach.**

Ze sprawozdania obecnego Zarządu, z prezesem dhem Czeppem na czele, z przyjemnością dowiedziałem się, że tarcia, jakie w łonie T-wa istniały, usunięto, co uważam za wielką zasługę Zarządu.

Drugą zasługą Zarządu jest wybudowanie wychodków przy gmachu, czego dotychczas nie było.

Trzecią i największą zasługą Zarządu będzie sprawa ściągnięcia do Sokoła jak największej ilości młodzieży rzemieślniczej i sprawa umundurowania członków, o ile jeszcze w bieżącym roku chociaż częściowo przeprowadzone zostaną.

Nie mniejszą zasługą druha Dziubana będzie sprawa wychowania fizycznego i przysposobienia wojskowego, o ile ten najważniejszy cel sokolstwa przez niego jak najprędzej w czyn wprowadzony zostanie.

Ze sprawozdania kasowego dowiedziałem się, że Towarzystwo z zabaw i przedstawień zebrało, jak na Ciężkowice, wcale pokaźną kwotę 833 zł. 28 gr. Z cyfry tej widać, że Zarząd nie zaniedbuje sprawy przysporzenia Towarzystwu funduszów.

Ogólne przychody kasowe, wraz z pożyczką w kwocie 2151 zł. 15 gr., wynosiły do 2 sierpina b. r. 3468 zł. 63 gr.

Na ważniejsze rozchody składają się: naprawa bilardu, przybory sceniczne, piece i budowa wychodków. — Rozchody w tym samym czasie wynosiły 2910 zł. 5 gr.

Z pozostałości kasowej wyrównane mają być po części składki do Okręgu i do Związku, reszta zaś jako początek na zakupno sukna na mundury.

Ze sprawą o częściowe odpisanie składek do Okręgu poleciłem odnieść się pisemnie pod adresem Zarządu Okręgu.

Po udzieleniu naczelnikowi druhowi Dziubanowi niektórych rad i wskazówek pod względem technicznym, jakoteż członkom Zarządu pod względem administracyjnym, lustrację zakończono.

Józef A. Zając, naczelnik Okręgu III.

Z GNIAZD

Dębica. Dnia 31 lipca b. r. odbyło się na strzelnicy wojskowej próbne strzelanie do takiegoż konkursowego, które odbędzie się we wrześniu 1927. Do strzelania stanęło 46 druhów, w której to liczbie nie brakło i starszych, a między tymi druhów wyżej 60 lat liczących.

Wedle orzeczenia oficera instrukcyjnego, por. Jurasa, strzelanie to dało wyniki znakomite, a między druhami szczególnie odznaczyli się druhowie Rusinowski, Węgrzyn, Bukała, 65-letni Prażmowski, Szczerba i Wiśniewski.

Strzelano na odległość 300 m. i oddawano po 4 strzały z podpórką w dowolnej postawie i po 4 strzały w postawie stojącej bez podpórki.

Po powrocie ze strzelnicy odbyła się wieczornica, podczas której wygłoszono mowę na cześć oficera instrukcyjnego, porucznika Jurasa, który ze szczególnem zamiłowaniem oddaje się pracy nad przysposobieniem wojskowem wśród młodzieży i członków Sokoła, jakoteż na cześć prezesa Sokoła Wiśniewskiego, który w pracy sokolej kroczy na czele, dając przykład młodszym, jak należy pojmować obecną ideę sokolą, dla której cały swój wolny czas poświęca. W pracy tej dzielnie sekunduje mu naczelnik druh Szczerba.

Tylko tak dalej druhowie! — Czołem Wam!

Korespondent.

Ciężkowice. Życie w tutejszem Gnieździe zaczyna się budzić. Za inicjatywą druha prezesa Czeppego, urządził Sokół przy współudziale Towarzystwa Szkoły Ludowej i Stowarzyszenia Młodzieży obchód ku uczczeniu Słowackiego w dniu 29 czerwca b. r. Rano odbyło się nabożeństwo, poczem pochód na boisko Sokoła i przemowa, którą wygłosił druh prezes, a wieczorem w sali Sokoła uroczysta akademja, na którą złożyły się deklamacje, śpiewy i pilnie opracowany odczyt o życiu i działalności Słowackiego, który wygłosił p. Stanisław Czeppe. Śpiewy i deklamacje przygotowało tutejsze Grono nauczycielskie, a największą zasługę w tym kierunku ma druhini Dziubanowa.

Dnia 3 lipca b. r. urządzono festyn i zabawę taneczną, które mimo deszczu wypadły bardzo ładnie i dla tutejszego Gniazda korzystnie, a tany trwały do białego rana.

Dnia 17 lipca b. r. urządzono przedstawienie. Dano Fredry „Posażną jedynaczkę" i Anczyca „Chłopów arystokratów". Obie sztuczki pod pracowitą reżyserją druhów Kazimierza Starczewskiego i Tadeusza Gądka wypadły doskonale, zaś z grających szczególnie odznaczyli się dobrą grą i zrozumieniem druhinie: Konieczna Stanisława, W. Matłaszkówna, A. Starczewska, M. Wantuchówna, M. Wojnówna, J. Wójsówna, — oraz druhowie: W. Górecki, K. Wójcik,

Stanisław Czeppe, E. Wilga, K. Nawrocki i inni, a wszyscy nie żałowali mozołów i pracy, by dobrze odegrać role. za co publiczność silnemi obdarzyła ich oklaskami.

Dnia 17 lipca b. r. odbył się festyn z ćwiczeniami w **Wojniczu,** w parku PP. Jordanów. Druhinie ćwiczyły laskami, zaś druhowie ćwiczenia wolne. Dalsze produkcje odpadły i odbyły się na sali, a to z powodu ulewnego deszcu.

Po festynie odbyła się zabawa z tańcami, która przeciągła się do rana.

W dniu 24 lipca b. r. odbył się festyn z ćwiczeniami w **Tuchowie** na boisku własnem.

Ćwiczyły druhinie i druhowie ćwiczenia jubileuszowe, a oprócz tego druhinie w strojach krakowskich ćwiczenia odrębne Dzielnicy Krakowskiej, które wypadły na ogół dobrze.

Po festynie zabawa z tańcami.

Dębica. Dnia 7 sierpnia 1927 żegnał **Sokół dębicki** swego długoletniego pracownika, druha Świtalskiego, który wskutek przeniesienia ze względów służbowych, a dla niego korzystnego, opuścił to Gniazdo.

Sokół w Dębicy poniósł niepowetowaną stratę, gdyż w zakresie gastronomji nie będąc fachowcem, nie tak prędko będzie go miał kto zastąpić.

Podczas skromnej uczty pożegnalnej wygłosił prezes Towarzystwa druh Wiśniewski przemowę, w której to dobitnie zaznaczył, że tak szczerze a bezinteresownie oddającego się pracy w Towarzystwie, który nie szczędził swego wolnego czasu we dnie, a wypoczynku nocnego, będzie trudnym do zastąpienia, jednakowoż wyraził nadzieję, że jest on straconym dla Dębicy, ale nie dla Sokolstwa, gdyż bez tegoż żyć on by nie mógł.

Życząc mu jak najlepszego powodzenia na nowej placówce służbowej, wzniósł toast na jego zdrowie.

Następnie druh Weigel wyłuszczywszy jego zalety i wydatną pracę społeczną, pożegnał go imieniem grona kolejarzy.

Wiceprezes Okręgu druh Starostka żegnając go imieniem Okręgu III., żywi nadzieję, że w rodzinie sokolej spotykać się dalej będą i że tak jak w Dębicy, tak i w miejscu nowego pobytu pracować dla Sokoła nie przestanie.

Również wzniósł toast na pomyślność małżonki, obecnej na pożegnaniu, poczem odprowadzono gremjalnie małżonków Świtalskich na dworzec kolejowy.

Ze strony Okręgu obecni byli: wiceprezes druh Starostka i naczelnik druh Zając, jakoteż były sekretarz druh Witek.

Uczestnik.

Sprawozdanie

z poświęcenia sztandaru sokolego w Węgierskiej Górce.

Piękną i podniosłą uroczystość obchodził Sokół w Węgierskiej Górce w dniu 7 sierpnia b. r. W dniu tym odbyło się poświęcenie sztandaru tamtejszego Gniazda przy udziale delegatów nieomal z całego VI. Okręgu naszej Dzielnicy. Zjazd był bardzo liczny, jak również udział innych bratnich organizacji. Wszystkimi pociągami porannemi zjeżdżały się delegacje na uroczystość, zaś kilka Gniazd miast koleją przybyło samochodami. O godzinie 9.30 przed południem uformował się przed dworcem kolejowym uroczysty pochód, który zdążał przez miejscowość Cięciny do kościoła parafjalnego w Węgierskiej Górce na nabożeństwo, oraz poświęcenie sztandaru. U wejścia do miejscowości Cięciny ustawiono olbrzymią bramę tryumfalną, ozdobioną zielenią i flagami narodowemi, gdzie pochód zatrzymano, by wysłuchać powitanie Sokolstwa przez przezacnego Naczelnika tejże gminy. W podniosłych słowach, pełnych trafnych wskazań dla Sokolstwa, oraz życzeń pomyślnego rozwoju naszej organizacji, ruszył pochód do kościoła.

Po odprawionem przez miejscowego księdza proboszcza nabożeństwie nastąpiło przed kościołem poświęcenie sztandaru. Po tym akcie udano się znowu w uroczystym pochodzie na boisko kolonji wakacyjnej, gdzie nastąpił dalszy ciąg uroczystości, a mianowicie uroczyste ślubowanie prezesa Gniazda w Węgierskiej Górce druha Szpeidla Karola i chorążego na nowo poświęcony sztandar i wręczenie tegoż przez prezesa Gniazda chorążemu. Po odebraniu sztandaru wygłosił pierwsze przemówienie p. naczelnik gminy, składając w serdecznych słowach życzenia całemu Sokolstwu polskiemu. Na zakończenie uroczystości imieniem obywatelstwa przemówił p. major Wojciech Musiał, dowódca P. K. U. z Pszczyny, będący chwilowo na wywczasach w Węgierskiej Górce. Piękne to przemówienie wywarło niezatarte wrażenie na słuchaczach, to też nagrodzono je hucznemi oklaskami.

Z kolei odbyła się ceremonja wbijania gwoździ pamiątkowych w drzewiec sztandaru. Po wspólnym obiedzie, który podano w pawilonie kolonji letniej, rozpoczęły się o godz. 3 po południu ćwiczenia tak druhów, jak i druhiń poszczególnych Gniazd z Okręgu, przeplatane także ćwiczeniami młodzieży z kolonji wakacyjnej. Popisy trwały bez przerwy do godz. 5 po południu. Zaznaczyć wreszcie

należy, że cała uroczystość, dzięki odstąpieniu uroczego osiedla wakacyjnego przez Zarząd kolonji, wypadła wspaniale i podniośle.

Ogółem w uroczystym pochodzie brało udział: druhów w stroju uroczystym 128, druhiń w stroju uroczystym 60, młodzieży sokolej 48, oddział kolarzy z Żywca 21, sztandarów sokolich 4, — razem sokolstwa 261 osób.

Nadto 3 drużyny Ochotniczej Straży pożarnej w liczbie 62, — dalej oddział skautów 20 i dwie orkiestry w liczbie 31 osób; razem więc w pochodzie 374 osób.

Uroczystość zaszczycił swoją obecnością także delegowany przez p. dowódcę załogi wojskowej w Żywcu oficer instrukcyjny przysposobienia wojskowego, p. Leopold Moser.

Przebieg uroczystości utrzymany był w nastroju poważnym i pełnej godności. — Komendę sprawował naczelnik Okręgu druh Bałut wraz z prezesem Okęrgu druhem Dr Kwicińskim.

Wrażenia, jakie stamtąd odwiozłem, rokują wspaniały rozwój Gniazdu w Węgierskiej Górce i to dzięki sprężystemu Zarządowi jego z dzielnym jego prezesem druhem Szpeidlem na czele.

G. Holoubek.

Wzywamy Gniazda, należące do III Okręgu, by zaległe składki okręgowe zaraz uiścili!

RAPORT

dotyczący uczestnictwa Gniazd V. Okręgu Dzielnicy Krakowskiej w jubileuszowym Zlocie we Lwowie w dniach 5 i 6 czerwca 1927 r.

Lp	Gniazdo	Zgłosiło się			Przybyło			Z tego w strojach				Brały udział w ćwicz.			Nie ćwiczyło		z gromadnego pomieszczenia korzystało		W hotelach	
								uroczystych		zwykłych		wolnych i wow.		odręb.						
		druhów	druhen	Razem	druhów	druhen	Razem	druhów	druhen	druhów	druhen	druhów	druhen	druhen	druhów	druhen	druhów	druhen	druhów	druhen
1	Dukla	15	2	17	15	2	17	14	—	1	2	11	—	—	4	2	14	—	1	2
2	Gorlice	24	5	29	23	3	26	14	2	9	1	21	2	—	2	1	22	3	1	—
3	Jasło	43	12	55	43	8	51	42	7	1	1	31	6	—	12	2	42	8	1	—
4	Krosno	24	16	40	25	12	37	24	12	1	—	22	12	—	3	—	21	12	4	—
5	Strzyżów	30	12	42	23	13	36	22	11	1	2	15	11	—	8	2	21	13	2	—
	Z V. Okr. Razem	136	47	183	129	38	167	116	32	13	6	100	31	—	29	7	120	36	9	2

WŁODZIMIERZ KUZIAN
naczelnik V. Okręgu.

Z INNYCH DZIELNIC

WYJĄTKI Z „ROZKAZÓW I WSKAZÓWEK"

organu Dzielnicy Małopolskiej, Związku Towarzystw gimnastycznych „Sokół" w Polsce Nr. 10

do wiadomości Gniazd tutejszego Okręgu:

Str. 134. Przegląd prasy Sokolej...

„WIADOMOŚCI SOKOLE" (Nr. 9) z Tarnowa opisują wrażenia poszczególnych uczestników zjazdu we Lwowie. Na ogół sympatyczne notatki, z czego widać zadowolenie, jednakowoż obok niego przebija głos krytyki, zwłaszcza organizacyjnej strony uroczystości.

Str. 138. Kurs Związkowy...

Wyrazić wreszcie należy nadzieję, że tak ważną sprawą, jak kształcenie przyszłych instruktorów i naczelników, zajmie się Związek sokoli w najbliższej przyszłości i na podstawie dotychczasowej trzyletniej praktyki stworzyły stały typ i program kursów instruktorskich, oraz umożliwi tym druhom, którzy posiadają kurs i dwuletnią praktykę w Sokole, zdanie odpowiedniego egzaminu sokolego.

A teraz uwag kilka pod adresem Gniazd. W całym szeregu sprawozdań, jakie Zarządy Towarzystw nadsyłają do Dzielnicy, wije się jedna nuta, brzmiąca rozpaczliwie, a streszczajcąa się w tych samych słowach: Gniazdo niema naczelnika; nuta ta brzmi coraz fałszywiej, bo każdego roku orgnizuje Związek kursy gimnastyczne, każdego roku jest sposobność do wykształcenia kandydatów, — tymczasem wszystkie Gniazda w Polsce, a jest ich 1000, zdobywają się na obesłanie kursu w liczbie zaledwie 90, zatem nawet nie wypada 1 kursista na 10 Gniazd. To już nie wina władz sokolich, to wyraźna niedbałość Gniazd, nie myślących serjo o swojej przyszłości i o pracy sokolej. W obecnym roku już spóźnione jest to kazanie, gdyż kurs już ukończony został, ale niechże w roku przyszłym pamiętają o tem Zarządy i znajdą kandydatów, aby ten brak już raz usunąć. A druga admonicja odnosi się obecnie do użytkowania tych kursistów w Gniazdach. Ze sprawozdań druha ś. p. Świątkiewicza wynikało, że kursiści nie pracują po Gniazdach; — to wina częściowo ich samych, jednak jeszcze większa Zarządów, które odrazu nie dały im pewnego zajęcia. Jest to nieumiejętność organizacyjna; pamiętajmy

bowiem o tem, że siła organizacji nie polega na werbowaniu nawet bardzo wielkiej ilości członków, ale na użyciu k a ż d e g o członka w miarę jego zdolności. Niechże zatem Zarządy natychmiast zajmą absolwentów kursu i zapoczątkują pracę, bo czeka nas zadanie wielkie — Zlot ogólny w Poznaniu, na którym całe Sokolstwo stanąć ma obowiązek.

Str. 142—143. O godność sokolą.

W Katechiżmie sokolim podane są zasady godności sokolej i czytamy tam (str. 28), że obowiązkiem wobec sokolstwa jest przedewszystkiem dbać o honor organizacji. W wyjaśnieniach zaś określony jest ten obowiązek następująco: „Najpierw stara się (Sokół) nie szkodzić. Sokół zatem zachowuje się poprawnie zawsze, a szczególnie wówczas, gdy jest w mundurze lub z odznaką sokolą; Sokołowi nie wolno najmniejszym występkiem skalać munduru i imienia sokolego, gdyż każdy czyn jego spada na barki całej organizacji". Są to kardynalne i elementarne podstawy, z których nic nie da się opuścić, winny więc one przyświecać w naszem życiu każdemu Sokołowi i zawsze być wytyczną naszego postępowania. Tymczasem szereg faktów przeczy temu.

Są — nieliczne co prawda — Gniazda, które najmniej myślą o tem, aby przysporzyć godności sokolstwu i postawić je na wyżynie naprawdę rycerskiego zakonu, natomiast uprawiają proceder w wielkim stopniu szkodliwy i dla tych Gniazd samych i całej organizacji. Powody do tego są rozmaite, — jedne tkwią w nieświadomości, i takie zasługują na usprawiedliwienie, — są jednakowoż i rozmyślne fakty, uwłaczające czci imienia sokolego.

Do najczęstszych wypadków należą spory wewnątrz Gniazd, mające za tło godności w Zarządzie; powtarzają się one często w Towarzystwach prowincjonalnych, tak, jakby urząd prezesa należał do zaszczytów tylko, a nie był ciężkim obowiązkiem, nałożonym przez Walne Zgromadzenie na kandydata. Spory te doprowadzają do katastrofy niejednokrotnie, bo paraliżują normalne życie w Gnieździe, ale nie pozostają tylko w łonie samego Towarzystwa, — one wychodzą poza jego ramy, oświetlają stan Sokoła wobec innych narodowości i kompromitują sokolstwo w całej pełni. Zdarzały się nawet wypadki, gdy redakcja nasza napiętnowała jeden taki fakt, że wpłynęło pismo do Dzielnicy z żądaniem odwołania i satysfakcji. Oto jedna gałąź pociągnięć, szkodliwie działających dla sokolstwa, lecz jest ona najczęstszą.

Nie brak też u nas posunięć, opartych o tło materjalne, czy to zobowiązań finansowych, czy administracyj majątkowych, zaciągniętych wobec zrzeszeń, albo osób poza Towarzystwem stojących. Takie postąpienia są już wprost karygodne, bo podważają zaufanie do sokolstwa, które często zmuszone jest uciekać się do kredytów, aby przeprowadzić jakieś zamierzania.

Zdarzają się wypadki wprost brutalnych scen, zwłaszcza przy okazji festynów czy zabaw, urządzanych przez poszczególne Gniazda, gdzie członkowie nie umieją zachować miary, ani taktu i znowu powodują powstawanie opinji, nieprzychylnej naszej organizacji, gdyż społeczeństwo, zwłaszcza nasze, przyzwyczaiło się sądzić o sokolstwie całem z postępku poszczególnych jednostek.

Wreszcie wkrada się do organizacji naszej pewien rodzaj bagatelizowania sobie — nie wiem — społeczeństwa, czy własnej organizacji. Zdarzają się występy sokole z ćwiczeniami, których drużyna zupełnie nie opanowała, albo je już zapomniała i okazuje się je na miejscach publicznych przed widzami, którzy nie chcą patrzeć pobłażliwie na uchybienia, lecz wprost wyśmiewają organizację. Często słyszy się usprawiedliwiające siebie zdanie: „kto się tam na tem rozumie" — i tem uzasadnia się nieprzygotowany występ; ale druhowie temu kres położyć musimy, jeśli dobro organizacji leży nam nam na sercu.

Wszelkie tego rodzaju uchybienia szkodzą przedewszystkiem samemu Gniazdu, a dalej podkopują znaczenie sokolstwa całego, które wskutek tego nie może nawet myśleć o przeprowadzeniu poważnych swoich zagadnień. Obecna doba zaś narzuca wprost sokolstwu obowiązek zorganizowania naszego społeczeństwa, my właśnie musimy stworzyć z narodu jedną i jednolitą siłę, odporną na wrogie zakusy. My mamy obowiązek zrównać nietylko różnice stanowe w myśl zasady demokratycznej, ale mamy wyrównać także różnice przekonań partyjnych, tak ostro występujące w naszem życiu powojennem; my wreszcie mamy dać walory moralne, a trudno przystąpić do ich realizacji, gdy wystąpienia takie, o jakich wyżej pisałem podkopują znaczenie całego sokolstwa i uniemożliwiają pracę poważną nie dla swojego, ale dla ogólnego dobra.

Czeka nas ciężkie zadanie i praca, do której musimy stanąć wszyscy, ale przedtem należy wykazać, że jesteśmy organizacją, na której społeczeństwo może się oprzeć, musimy zatem objawić naszą wartość moralną.

Zlot Sokołów polskich we Francji

Piękna uroczystość polska odbyła się we Francji w niedzielę dnia 31 lipca w miejscowości Bully-les Mines pomiędzy Lens i Bethune w północnej Francji. Mianowicie odbył się tam III zlot Sokółow polskich dla uczczenia 60-lecia sokolstwa polskiego i z okazji 10-lecia tworzenia się armji polskiej we Francji. Z tego powodu obrano na miejsce zlotu miejscowość, położoną niedaleko od wzgórza „Lorette", które kryje w swem łonie setki grobów bohaterów z czasów wielkiej wojny. W niejednej z tych mogił spoczęły również szczątki śmiertelne ochotników-Polaków. Honorowe przewodnictwo zlotu przyjął ambasador Rzeczypospolitej w Paryżu Alfred Chłapowski, którego reprezentował Dr Wacław Gawroński, konsul polski w Lille.

Związek Sokołów polskich w Polsce reprezentował prezes Związku Adam Zamoyski, a władze polskie oprócz konsula Dra Gawrońskiego reprezentował konsul Rzeczypospolitej Polskiej ze Strassburga, Mieduszyński.

Uroczystość zlotowa rozpoczęła się uroczystą mszą polową, w której wzięły udział drużyny sokole ze sztandarami w liczbie 32, oraz tłumy miejscowej i pozamiejscowej publiczności polskiej. Po mszy przez miasto ruszył pochód, celem złożenia kwiatów pod pomnikiem poległych w wojnie bohaterów. Pochód, ze względu na liczny współudział Sokołów i Sokolic w liczbie ponad 500, robił na Francuzach wielce dodatnie wrażenie. Po złożeniu wieńca pod pomnikiem, orkiestra sokola odegrała hymn francuski i polski. Po południu odbył się match piłki nożnej pomiędzy drużyną Sokół z Houdain i drużyną polsko-francuską z Bylly „Etoile Sportive". — Wynik meczu 1 : 1.

Inauguracyjne przemówienie wygłosił prezes dzielnicy VII-mej Związku Sokoła Polskiego we Francji, Dr Franciszek Grzona, a następnie prezes Adam Zamoyski powitał reprezentantów władz polskich i francuskich, oraz przedstawicieli prasy i związków polskich. Prezes Związku w przemówieniu swoim podniósł gościnność Francji dla polskiej emigracji i zaznaczył różnicę pomiędzy emigracją dzisiejszą a dawniejszą, która szukała tu schronienia przed wrogiem.

W krótkich słowach przemówił reprezentant prefekta Pas-de-Calais, wyrażając zapewnienie poparcia akcji wychowania fizycznego, prowadzone przez Sokolstwo Polskie we Francji, ze strony miarodajnych czynników francuskich. Dalej przemawiali Dr Aleksander Then i konsul polski w Lille, Dr Wacław Gawroński, który

mówił w języku francuskim i polskim, wzywając Sokolstwo polskie do karnej służby dla Ojczyzny. Po przemówieniach nastąpiły dekoracje odznaką Związku Sokolstwa Polskiego, a następnie defilada.

W program techniczny zlotu wchodziły ćwiczenia wolne wspólne druhów z roku ubiegłego, ćwiczenia wolne druhiń z roku bieżącego, ćwiczenia wolne wspólne młodzieży i ćwiczenia odrębne okręgów i miast. Wszystkie ćwiczenia wypadły bardzo dobrze, a przebieg całego zlotu miał charakter wielce poważny, co pozwala żywić jak najlepsze nadzieje na przyszłość. Sukces moralny zlotu w r. b. był wielki, ponieważ wszyscy biorący w zlocie udział wykazali dowód zrozumienia dla pracy sokolej na emigracji.

RÓŻNE

Zjazd oficerów rezerwy w Krakowie. Dnia 20 czerwca uczestnicy krakowskiego zjazdu Związku oficerów rezerwy udali się o godzinie 10 przed południem w pochodzie manifestacyjnym pod pomnik grunwaldzki, gdzie złożyli wspaniały wieniec z biało-czerwonych kwiatów. — Z pod pomnika odjechali automobilami na Pasternik, gdzie odbył się **pokaz przysposobienia wojskowego.** Pokazem kierował dowódca P. W. 20 p. p. mr. Rosołowski w obecności dowódcy VI. dywizji płk. Smorawińskiego, oraz podpłk. Dziekanowskiego. Obecny był też dowódca korpusu krakowskiego gen. Wróblewski.

W pokazie brały udział hufce „Strzelca", **„Sokoła"** i młodzieży szkół średnich. Na pierwszą część złożyły się ćwiczenia wstępne w strzelaniu, obrona gazowa, władanie bronią, oraz rzucanie granatami ręcznemi. W drugiej części odbyły się ćwiczenia w terenie.

W ocenie pokazu podnieść należy wzorową postawę hufców. W szczególności ważnem jest zrozumienie idei **przysposobienia wojskowego.**

Weterani armij polskiej z Ameryki w Zakopanem. Dnia 21 lipca o godz. 5 po poł. przyjechali z Krakowa do Zakopanego weterani armji polskiej z Ameryki. Na dworcu oczekiwali gości przedstawiciele miejscowych władz, **oddział „Sokoła"** zakopiańskiego w mundurach ze sztandarem, Straż ogniowa ze sztandarem, Związki Strzelca i Legjonistów, stowarzyszenia i korporacje, oraz liczna publiczność.

Po powitaniu goście rozjechali się do swych kwater po pensjonatach i hotelach, — sztandar zaś weteranów w otoczeniu drużyny sztandarowej amerykańskiej odprowadzony został z orkiestrą 3 psp. **w asyście „Sokoła"**, Straży ogniowej, Związku górali **do budynku „Sokoła"** na rynku.

Zlot Sokołów w Ostrzeszowie. W dniu 13, 14 i 15 sierpnia obchodziło Gniazdo Sokoła ostrzeszowskiego uroczystość 30-lecia

swego istnienia, połączoną ze zlotem okręgowym, do którego należy 46 Gniazd. — Program zawodów nadzwyczaj urozmaicony. Przez trzy dni toczyły się walki w strzelaniu o mistrzostwo Okręgu. W pierwszym i drugim dniu zawody lekkoatletyczne, w drugim dniu popisy poszczególnych Gniazd i ćwiczenia wspólne, w trzecim dniu zebranie jubileuszowe, wyścigi kolarskie o mistrzostwo Okręgu, rozgrywki w piłkę nożną i koszykową.

W Toruniu dnia 28 sierpnia z rozkazu D. O. K. VIII. zarządzona została zbiórka alarmowa wszystkich organizacyj **przysposobienia wojskowego,** na którą stawili się Powstańcy, **Sokoli,** Wojacy, Podoficerowie rezerwy, Młodzież katolicka, Harcerze i Związek strzelecki. Do organzacyj wygłosił przemówienie szef sztabu, dziękując za sprawność i liczne stawienie się na apel władz wojskowych.

Ochotnicza Straż pożarna „Sokoła" we Lwowie otrzymała list od biskupa Bandurskiego z przyrzeczeniem osobistego wzięcia udziału w jej jubileuszu w dniu 10 września.

W czasie gdy numer był już na prasie, otrzymaliśmy smutną wiadomość, że Małżonka Naczelnika Gniazda dębickiego ś. p.

Antonina Walerja z Schindlerów Szczerbowa

nauczycielka szkoły powszechnej w Dębicy

zmarła dn. 31 sierpnia 1927 r., przeżywszy 36 lat,

Zacnemu Druhowi Janowi Szczerbie i Rodzinie składa serdeczne współczucie

Przewodnictwo III. Okręgu
i Redakcja.

Wydawca i nakładca: Zarząd III. Okręgu. — Redaktor odpow.: Stan. Starostka

Z drukarni J. Pisza w Tarnowie.